

ANDRZEJ KARPIŃSKI  
(Warszawa)

DZIEŃ POWSZEDNI STAROPOLSKIEJ ZAKONNICZY.  
UWAGI O KSIĄŻCE MAŁGORZATY BORKOWSKIEJ, *ŻYCIE CODZIENNE  
POLSKICH KLASZTORÓW ŻEŃSKICH W XVII-XVIII WIEKU*,  
Warszawa 1996, ss. 376, Państwowy Instytut Wydawniczy

Studia nad „życiem codziennym” — jeden z najpłodniejszych współczesnych kierunków badań historycznych — mają nadal wielu zagorzałych zwolenników i tyłuż zdeklarowanych przeciwników, którzy historykom uprawiającym ten kierunek zarzucają ahistoryczność, pogonią za tanią popularnością, a nawet komercjalizm. Niesłuszność takiego podejścia coraz częściej udowadniają sesje i sympozja naukowe, jak chociażby ogólnopolska konferencja „Życie codzienne — nowy kierunek badań w ramach historii kultury”, zorganizowana przez Komitet Dziejów Kultury Komitetu Nauk Historycznych PAN oraz Zakład Historii Nowożytnego Instytutu Historii PAN we wrześniu 1995 r.<sup>1</sup>

Celowość rozwijania podobnych badań potwierdza również najnowsza publikacja wytrawnej badaczki wczesnonowożytnych klasztorów żeńskich w Rzeczypospolitej, siostry Małgorzaty Borkowskiej<sup>2</sup>. Praca ta poświęcona została przedstawieniu różnych aspektów życia polskich mniszek w XVII i XVIII w., należących do klauzurowych kongregacji (m.in. benedyktynek, dominikanek, bernardynek, wizytek, klarysek i cysterek). Pominięto w niej natomiast analizę środowisk tzw. zakonnic czynnych, w tym duchaczek, urszulanek, prezentek i szarytek, których styl życia wyraźnie odbiegał od tego, jak żyły siostry klauzurowe.

Cezury chronologiczne rozważań (koniec XVI w. — epoka rozbiorów) wydają się w pełni zrozumiałe. Obejmują one okres od wprowadzenia w życie istotnych dla omawianych zakonów reform potrydenckich do schyłku XVIII w., który zapoczątkował czas kasat i represji ze strony władz zaborczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wielokrotnie, dla lepszego ukazania szeregu aspektów życia zakonnego, Autorka przekracza nakreślone przez siebie granice, sięgając do okresu średniowiecza i pierwszej połowy XVI w. Niekiedy też jej rozważania wybiegają w wiek XIX.

Analizy M. Borkowskiej obejmują całe terytorium przedrozbiorowej Korony i Litwy; funkcjonowało tu około 120 klasztorów żeńskich, należących do 12 kongregacji. Najliczniejsze były domy zakonne benedyktynek (24), bernardynek (22) i dominikanek (17), najmniej liczne — cysterek (3) i augustianek (1). Wspomniane klasztory erylowano tak na wsi, jak też i w rozmaitych ośrodkach miejskich; wyraźnie widoczna jest ich duża koncentracja (zgodnie z zaleceniami soboru trydenckiego) w dużych miastach (Kraków — 10, Lwów — 7, Poznań, Wilno, Lublin — po 4).

Wśród stosowanych w pracy metod na plan pierwszy wysuwa się opis. Jest to zrozumiałe, choć zdawać sobie trzeba sprawę z faktu, iż jego nadużywanie lub nie w pełni obiektywny wybór jednostkowych egzemplów może w pewien sposób zdeformować rzeczywistość społeczną. Chcąc zatem uniknąć posądzeń o brak obiektywizmu starała się M. Borkowska wesprzeć niektóre ze swych

<sup>1</sup> Materiały z tej sesji naukowej zostały opublikowane w specjalnym zeszycie KHKM (R. 44, Warszawa 1996, nr 3).

<sup>2</sup> Por. m.in. M. Borkowska, *Benedyktyнки*, w: *Zakony benedyktyńskie w Polsce*, Tyniec 1980; eadem, *Klasztor w roli więzienia*, „Nasza Przeszłość” R. 88, 1994; eadem, *Prozopografia polskich zakonów żeńskich*, „Nasza Przeszłość” R. 73, 1990; eadem, *Słownik mniszek benedyktynek w Polsce*, Tyniec 1989; eadem, *Słownik polskich księń benedyktyńskich*, Niepokalanów 1996; eadem, *Teatr w polskich klasztorach żeńskich XVII-XIX wieku*, „Nasza Przeszłość” R. 76, 1991.

wywodów ujęciami liczbowymi. Szkoda jednak, że za przytoczonymi liczbami rzadko kryją się dokładniejsze badania statystyczne. Z powodzeniem stosowała natomiast Autorka metodę pro- i retrogressywną; interesujące są też niektóre jej porównania, zwłaszcza odnośnie do odmiennej sytuacji panującej w różnych polskich kongregacjach.

Konstrukcja i kompozycja studium jest w pełni zadowalająca. Badaczka przyjęła w nim układ rzeczowy i podzieliła prezentowany materiał na sześć części, z których każda składa się z kilku lub kilkunastu dość krótkich podrozdziałów. Ułatwia to śledzenie wywodów dotyczących dość trudnej przecież i nieznannej na ogół problematyki. Rzecz jasna, iż przy podobnym ujęciu bardzo trudno uniknąć pewnych powtórzeń czy nietrafnych klasyfikacji tematów szczegółowych. W przypadku omawianego opracowania zastrzeżenia budzi m.in.: rozdzielne omawianie różnych procesów sądowych polskich mniszek (w części 4 i 6) oraz — wielokrotnie powracanie do kwestii fundatorów i spraw związanych z klasztornym szkolnictwem.

Podstawa źródłowa studium wygląda imponująco. Składają się na nią przede wszystkim trudno dostępne dla historyków księgi klasztorne m.in. z Archiwów ss. benedyktynek lwowskich w Krzeszowie i ss. benedyktynek wileńskich w Żarnowcu, Archiwów ss. norbertanek w Imbramowicach i na Zwierzyńcu w Krakowie oraz z Archiwum ss. wizytek w Warszawie. Korzystała też M. Borkowska z licznych rękopisów mieszczących się w zbiorach wielu Archiwów Archidiecezjalnych i Diecezjalnych, a także, acz w sposób dużo bardziej wybiórczy, z zasobów m.in. Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Obok archiwaliów w pracy uwzględniono również wiele źródeł wydanych drukiem, głównie kroniki klasztorne, ustawy dla poszczególnych kongregacji, żywoty świętych oraz pisma ascetyczne.

Zaprezentowany wykaz wykorzystanych materiałów nie zawiera istotniejszych pominięć, choć być może to i owo można by znaleźć również w kilku nie wykorzystanych przez Autorkę rękopisach i starodrukach<sup>3</sup>. Warto też byłoby w większym stopniu uwzględnić w niniejszym opracowaniu dobrane zachowane testamentalia i księgi niektórych bractw religijnych.

Stan zachowania i wykorzystania archiwaliów (wynikający zresztą z ich większej lub mniejszej dostępności) sprawia, że najwięcej dowiadujemy się o tym, jak żyły staropolskie benedyktynki. Miejscami informacje dotyczące tego zakonu są tu tak liczne, iż nasuwa się pytanie, czy czasem nie lepiej byłoby skoncentrować uwagę na tej tylko kongregacji i zawęzić pole badawczej obserwacji.

Nieco więcej zastrzeżeń, mimo pozornej obfitości, budzi wykorzystana literatura przedmiotu. Z niejasnych względów nie uwzględniła tu Autorka m.in. ważnych prac o szkolnictwie klasztornym pióra Joachima Bara, Henryka Barycza i Józefa Łukaszewicza; pominęła też szereg monograficznych ujęć dziejów konkretnych żeńskich zakonów autorstwa np. Klary Antosiewicz, Józefa Chodynickiego, Rocha Filochowskiego, Franciszki Salezji Ignaszewskiej i Alfonsa Schletza<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Zob. m.in. AP w Krakowie, Akta miasta Krakowa 3382 — Katalog siostr norbertanek w Krakowie z lat 1643–1801; BR, rkp. 111 — Konstytucje panien konwentek Niepokalanego Poczęcia NMP na Marywilu fundowanych w 1745 r.; A. Makowski, *Kwiat świątobliwego żywota szlachetnej panny Barbary Langi wystawiony ku chwale Bożej*, Kraków 1655. *Żywoty pierwszych karmelitanek polskich*, wyd. K. Górski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 6, 1963. Autorka powinna też naszym zdaniem sięgnąć do obszernej rękopiśmiennej kroniki benedyktynek poznańskich (BR, rkp. 20), zwłaszcza iż odnośnie wydania drukiem pochodzą z XIX w. oraz z okresu przedwojennego i mają fragmentaryczny charakter (por. *Kronika benedyktynek poznańskich*, wyd. W. Sołdrski, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej” z 1939 r.; *Kronika benedyktynek poznańskich*, wyd. J. Łukaszewicz, w: idem, *Krótki opis kościołów parochialnych... w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, s. 103–121).

<sup>4</sup> Zob. np. K. Antosiewicz, *Opieka nad dziećmi w zakonie Świętego Ducha w Krakowie (1220–1788)*, w: *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, pod red. E. Wiśniowskiego, Lublin 1984, s. 45–88; J. Bar, *Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce (zakład Panien Prezentek w Krakowie 1627–1948)*, „Prawo Kanoniczne” 2, 1959, 3/4, s. 313–339; H. Barycz, *Kartka z dziejów staropolskiego wychowania dziewcząt*, „Nasza Przyszłość” 4, 1948, s. 157–178; J. Chodynicki, *Wiadomość historyczna o fundacjach zakonu karmelitańskiego niegdyś w Polsce i Litwie*, Lwów 1846; R. Filochowski, *Kościół i klasztor WWP Sakramentek w Warszawie*, Warszawa 1889; F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji klasztoru SS Nawiedzenia NMP (wizytek) w Krakowie (1681–1699)*, „Nasza Przyszłość” 58, 1982, 2, s. 5–94; J. Łukaszewicz,

Część pierwsza książki pt. „Ludzie” (s. 7–90) — składa się z 111 podrozdziałów, w których Autorka przedstawiła różne etapy klasztornej życia, począwszy od okresu poprzedzającego przyjęcie młodej dziewczyny do nowicjatu, przez uzyskanie profesji, tj. złożenie ślubów zakonnych, aż do zajęcia przez nią pełnoprawnego miejsca we wspólnocie zakonnej. Interesująco opisuje tu ona: warunki stawiane kandydatkom do zakonnego habitu, znaczenie posagów klasztornych, uroczystości związane z obłóczynami i konsekracją. Osobne miejsce poświęca charakterystyce zbiorowości klasztornej rodziny, zwracając uwagę na fakt, iż siostry zakonne stanowiły zwykle tylko pewną część wszystkich osób mieszkających w klasztorze. Obok nich przebywała tam stale znaczna liczba służby, uczęszczające do klasztornej szkoły uczennice oraz przebywające tu na stałe rezydentki, tj. wykupujące sobie dożywotnie mieszkanie przy klasztorze stare panny i wdowy.

M. Borkowska wykazuje poważne różnice występujące pomiędzy poszczególnymi klasztorami, determinowane jej zdaniem: typem kongregacji, okresem powstania konkretnej fundacji (przed lub po soborze trydenckim), wreszcie — jej zamożnością. Ta ostatnia wpływała m.in. na liczebność danego domu zakonnego, która wahała się zwykle od kilku do kilkudziesięciu siostr (s. 69). Wstępowały doń najczęściej kandydatki bardzo młode, nie przekraczające parunastu lat; ich pobyt w zakonie wynosił przeciętnie 25–40 lat.

W prezentowanym, ciekawym fragmencie pracy podstawowe zastrzeżenie (podobnie jak i w innych rozdziałach) budzi zbyt idealistyczny obraz życia w żeńskich klasztorach XVII–XVIII w., nakreślony przez M. Borkowską. Nie przekonuje np. jej stwierdzenie (s. 23), iż przy ówczesnej rekrutacji do klasztorów aspekt ekonomiczno-społeczny grał niewielką rolę (sprawę ewentualnej protekcji pominięto zupełnie), jak również konkluzja o całkowitym braku ucieczek z ówczesnych domów zakonnych (s. 80). Lepiej uzasadniła Autorka tezę podważającą stereotypowe twierdzenie o zwykle przymusowym umieszczaniu kobiet w klasztorach wbrew ich woli (s. 14–15).

Ciekawe rozważania o klasztornych posagach (s. 40 n.) można by wzbogacić, porównując je z przeciętnymi posagami wypłacanymi w XVII–XVIII w. mieszczańskim, szlacheckim czy magnackim córkom<sup>5</sup>; warto też byłoby napisać o fundacjach posagowych dla niezamożnych panien, przewidujących również pewne kwoty dla ubogich dziewcząt pragnących wstąpić do zakonu<sup>6</sup>. Fragmenty dotyczące uroczystości obłóczyn czy welacji (s. 28, 54) zyskałyby natomiast, gdyby przy ich omawianiu wykorzystano m.in. druki wydawane z tej okazji, jak miało to np. miejsce w przypadku krakowskiej rodziny Piotrkowczyków, której kilka przedstawicielek wstąpiło w XVII w. do karmelitanek bosych i dominikanek<sup>7</sup>.

---

*Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1–2, Poznań 1849; A. Schletz, *Zarys historii zgromadzenia sióstr miłosierdzia w Polsce*, „Nasza Przeszłość” R. 12, 1960. Por. K. Kaczmarczyk, *Niedole karmelitanek poznańskich w r. 1704*, „Kronika Miasta Poznania” t. 9, 1931, s. 44–47; *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985.

<sup>5</sup> Por. m.in. A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 153–159; T. Zielińska, *Rozważania nad kwestią wyposażania szlachcianek w W. Ks. Litewskim w XVIII stuleciu*, KH 96, 1989, 1–2, s. 93–108.

<sup>6</sup> O fundacjach posagowych dla ubogich dziewcząt zob. A. Karpiński, *Krakowskie fundacje posagowe dla niezamożnych panien w XVII i XVIII wieku* (w druku); idem, *Kobieta*, s. 160–168.

<sup>7</sup> Por. np. S. T. Piotrowczyk, *Akt weselny na nigdy niezwiędłej górze Karmelu Jej Mci Panny Teresy Anny od świętego Józefa Piotrkowczykówny, z obłubieńcem Chrystusem Panem na dzień strasznych oddawania Bogu ślubów w klasztorze Panien Zakonnych Teresy świętej w Krakowie, w kościele Marcina świętego sprawowany, 26 kwietnia 1648 roku*, Kraków 1648; idem, *Oświadczenie urodzonej braterskiej miłości wiecznego Chrystusa obłubienicy Jej Mci Pannie Barbarze Piotrkowczykównie do klasztoru panien Zakonu Dominika Św. na Gródek, w Krakowie wstępującej, 24 września 1645 roku*, Kraków 1645; P. Pruszczyk, *Velum zakonne z zasług Chrystusa Pana robione przy czynieniu profesyjnej zwyczajnej zakonnej Jej Mci Panny Mariej Aegiptiaki Piotrkowczykówny w klasztorze panińskim Zakonu Dominika świętego na Gródku*, Kraków 1646. Por. też: A. Makowski, *Wesele święte i wieczne szlachetnie urodzonej panny Zuzanny Amendówny w Krakowie w kościele św. Barbary dnia 5 marca roku 1628 Panu Bogu poświęconej*, Kraków 1628. W tym ostatnim przypadku chodziło o śluby czystości złożone przez pozostającą poza kongregacją klasztorową świątobliwą mieszczkę.

Z drobniejszych usterek: przesadą jest stwierdzenie Autorki, iż w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII w. koszty utrzymania w Rzeczypospolitej wzrosły aż czterznastokrotnie (s. 41) oraz, że edukacją dziewcząt w XVII–XVIII w. nikt poza klasztorami żeńskimi w Polsce się nie zajmował (s. 61). Przypomnijmy, iż funkcjonowały wtedy nadal, dostępne dla młodych kobiet, szkoły innowiercze oraz wiele pensji prywatnych<sup>8</sup>; w szlacheckich i mieszczańskich środowiskach częste było też domowe nauczanie. A przy okazji — trudno omówić całościowo żeńskie szkolnictwo zakonne pomijając całkowicie zasłużone na tym polu krakowskie prezentki<sup>9</sup>. Dyskusyjne jest twierdzenie Autorki o tym, że ubogie uczennice, które miały dochodzić z miasta na naukę do klasztoru (np. do warszawskich wizytek) — przebywały na stałe w domu zakonnym (s. 61); trudno też zaliczyć pensjonariuszy szpitalnych do klasztornej rodziny (s. 55).

Interesująca druga część pracy zatytułowana „Dom” (s. 92–130) poświęcona została zaprezentowaniu rozplanowania i zabudowy klasztornej kompleksu. Zwróciła w niej Autorka uwagę na charakterystyczne cechy ówczesnej architektury polskich klasztorów żeńskich (kształt kwadratu ze skrzydłami otaczającymi wirydarz) oraz na fakt istotnych zmian w ich lokalizacji, jakie nastąpiły w drugiej połowie XVI w. (wcześniej — dowolność w usytuowaniu nowych fundacji, później — stałe erygowanie domów zakonnych w obrębie murów miejskich). M. Borkowska szczegółowo omawia też rozlokowanie tzw. miejsc regularnych w konkretnym klasztorze (chór zakonny, przedchórze, kapitułarz, refektarz, sala robót, ogrzewalnia, rozmównica), różne typy klasztornych dormitoriów i cel specjalnego użytku (m.in. sal rekreacyjnych, infirmerii, westiarni, pralni, suszarni), wreszcie — znaczenie klasztornych kościołów i stałe zabiegi siostr zakonnych wokół ich upiększenia. W tym fragmencie snuje również badaczka interesujące rozważania na temat zmiennych losów czynnej i biernej klasztornej klauzury. Jej częste przekraczanie było zwykle wynikiem braku realizmu niektórych klasztornych przepisów oraz ekonomicznych potrzeb konkretnego zakonu.

W omawianym fragmencie dostrzeżono zaledwie parę usterek. I tak, przydałoby się napisać więcej o tym, jak żyły klasztorne rezydentki, których roli dla żeńskich klasztorów nie sposób przecenić, oraz jak wyglądał wystrój klasztornej szkoły. Brak też wiadomości o warunkach mieszkaniowych pensjonariuszy przyklasztornych przytułków (ich istnienie sygnalizowano w części pierwszej).

„Realia najprostsze” — tak zatytułowała Autorka kolejną część rozprawy (s. 131–184), w której omówiła podstawowe komponenty życia klauzurowej wspólnoty. Analizując niektóre zachowane spisy produktów żywnościowych starała się ona m.in. odtworzyć codzienne i odświętne wyżywienie mniszek wykazując, iż nie odbiegało ono w zasadzie od menu spożywanego współcześnie w średnioszlacheckich dworach. Niekiedy (oczywiście nie na co dzień) pozwalały sobie nawet siostry na prawdziwe uczyty, godne wielkopańskich stołów. Oto jak np. wyglądał dzienny jadłospis krakowskich bernardynek z klasztoru pw. św. Józefa w dniu 10 XI 1765 r.: „Więc był na obiad rosół z kur, w nim po ćwierć kury na osobę; cielęcina na żółto z kluskami”, „pieczenia krzyżowa duszona z limonią [cytryną] i oliwkami, bulszruki [?] nadziewane z migdałowym sosem, po ćwierci gęsi pieczonej z jabłkami, kapusta w szczepy z wieprzowiną, chleb szary...”, a do picia wino i nawet po kieliszku wódki. Potem był podwieczorek: „dychy cielęce i po dwa kręple [placki]”, mleko na zimno, dla dyskretek wino. A na kolację: „kury pieczone, kaczki przysmażane z rodzynkami, pieczeń, po cztery kręple, drobna kasza na mleku na słodko. No i wino”<sup>10</sup>.

Omawiając klasztorną garderobę (habity, bielizna, płaszcze, zawicia itp.) dużo miejsca poświęciła badaczka analizie jakości noszonych ubiorów oraz ich kolorystyce, charakterystycznej dla poszczególnych kongregacji. We fragmentach dotyczących klasztornej gospodarki starała się z kolei dokładnie scharakteryzować strukturę ówczesnych dochodów i wydatków. Wśród tych pierwszych ważną rolę grały m.in. wpływy z posiadanych majątków i nieruchomości (tworzących niekiedy

<sup>8</sup> Zob. np. J. Janiszewska, *Wychowanie dziewcząt w dawnym Gdańsku*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne — Studia Pomorzoznawcze” 13/15, 1970/72, 20, s. 65–80; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 292–294; K. Kubik, *Polska szkoła prywatna w dawnym Gdańsku (od połowy XVI do połowy XIX w.)*, Gdynia 1963.

<sup>9</sup> Obszernie na ten temat pisali m.in. J. Bar, op. cit. i H. Barycz, op. cit.

<sup>10</sup> M. Borkowska, *Życie codzienne*, s. 144.

odrębne jurydyki miejskie), z pożyczanych na procent kwot pieniężnych, z doraźnych dotacji i jałmużn, z wyszynku piwa i sprzedaży produktów spożywczych. Istotną pozycję w klasztorach finansach grały też posagi zakonne oraz różne opłaty pobierane od rezydentek.

Po stronie wydatków największe sumy pochłaniały natomiast inwestycje (np. kupowanie ziemi), naprawy niszczących lub przebudowywanych budynków klasztorów oraz ekspensy kościelne (pensje dla kapelanów, remonty i upiększanie świątyń). W klasztorach nie posiadających własnych folwarków duża część wpływów szła też po prostu na żywność. Pewne kwoty mieszkanki klasztorów przeznaczały także na doraźne jałmużny, odzież, na myta czeladzi i sądowe procesy. Te ostatnie dotyczyły zwykle sporów z nierzetelnymi dłużnikami lub osobami próbującymi pozbawić mniszki którejś z posiadanych nieruchomości.

Choć powyższy fragment uznać należy za bardzo udany, można by jednak pokusić się w nim np. o próbę zrekonstruowania przeciętnego klasztorowego dziennego jadłospisu (podawane dane sumaryczne o korcach zboża, beczkach piwa czy półciach mięsa — niewiele dają) i porównać go z wyżywieniem w szlacheckim dworze, mieszczańskim domu czy szpitalu. Notabene dziwi zupełny brak informacji o śledziach oraz niektórych jarzynach (marchew, rzepa), które z pewnością często gościć musiały na klasztornych stołach.

Analizując klasztorne dochody i wydatki lepiej też byłoby, w miejsce jednostkowych przykładów, podać jakieś generalniejsze ujęcia procentowe. Podobne zastrzeżenie odnosi się również do zbyt lakonicznie poruszonego zagadnienia obrotu klasztorowymi kapitałami pieniężnymi. Trudno także zgodzić się z M. Borkowską, iż np. wynoszące od 3 do 4 tysięcy florenów klasztorne posagi — to sumy niewysokie (s. 159) oraz, że mleka zaczęto używać jako napoju dopiero w XVIII w. (s. 145). Nieściśła jest również jej interpretacja określenia: „dziady jezuickie” (s. 155 — chodzi tu nie o żebraków przypisanych do konkretnego zakonu, lecz o ubogich, żebrzących pod danym kościołem) oraz podana data wydania ustawy „O miastach naszych królewskich” (s. 172 — nie marzec, lecz 18 IV 1791 r.).

Część czwarta książki („Struktury” — s. 185–244) składa się z 8 podrozdziałów, w których Autorka omawia kolejno: źródła organizacji wewnętrznej różnych żeńskich kongregacji (reguły zakonne, konstytucje itp.), znaczenie dla danego konwentu jego dożywotniej lub czasowej przełożonej (zwanej przeoryszą, ksienią lub mistrzynią), okoliczności jej wyboru, skład i funkcje urzędniczek zakonnych (podprzeorysz, koadiutorki, furtianki, klasztorne nauczycielki — tzw. mistrzyń pań świeckich, zakrystianki, szafarek, westiarek, infirmerek), formy podległości żeńskich konwentów duchowieństwu świeckiemu (biskupom) lub zakonnemu (męskiej gałęzi zakonu), interesujące, choć nieudane próby stworzenia samodzielnych struktur zakonnych (zaawansowane najbardziej u polskich benedyktynek), wreszcie — miejsce żeńskich klasztorów w ówczesnym społeczeństwie.

Złożoność i wielowątkowość powyższej problematyki sprawiła, iż badaczka pominęła tu kilka dość istotnych kwestii, inne zaś potraktowała zbyt lakonicznie. I tak np. omawiając rolę żeńskich kongregacji zakonnych w organizowaniu potrydenckiego ruchu brackiego należało chyba więcej uwagi poświęcić m.in. typologii ówczesnych konfraterni, ich wewnętrznej organizacji, liczebności, strukturze i funkcjonowaniu, zaś analizując dobrze na ogół zachowane wizytacje biskupie — można by pokusić się o bardziej sumaryczne ujęcie. Skądinąd szkoda, iż M. Borkowska nic nie napisała tu o nadzorze nad mniszkami organizowanym przez męskie zakony, o udziale zakonnic w rozdawnictwie jałmużn (wiemy, że je rozdawały) oraz o ich ewentualnym członkostwie w siedemnastowiecznych bractwach miłosierdzia.

Poważnym niedociągnięciem wydaje się prawie całkowite pominięcie wewnątrzklasztornych konfliktów, rywalizacji o najwyższe klasztorne urzędy, jak również zbyt, naszym zdaniem, jednostronnie pozytywne zaprezentowanie grupy księń i przeorysz, wśród których musiały znajdować się także trudne we współżyciu despotki. Niewiele też z omawianego fragmentu dowiedzieć się można o kontaktach gospodarczych klasztoru z jego miejskim lub wiejskim otoczeniem (wyjątek stanowi gruntownie omówiony zarząd klasztorami folwarkami) oraz o udziale zakonnic w państwowych, kościelnych czy klasztornych uroczystościach. Pisząc tu i ówdzie o głębokim upadku życia klasztorowego (np. na s. 222) M. Borkowska nie rozwija jednak tego zagadnienia. Nie wiemy zatem, czy mamy tu do czynienia z zarzucaniem klauzury, swobodą seksualną mniszek czy innymi elementami ze-

świecczenia konkretnej kongregacji. Z drobniejszych usterek: nie przekonuje twierdzenie Autorki o tym, iż chęć rezygnacji z klasztornej urzędu była zawsze formą fałszywej pokory (s. 200), ani dość jednostronne potraktowanie problemu częstych pochówków zmarłych noworodków w klasztorach (s. 233). Te ostatnie mogły być niekiedy również dziećmi uwiedzionych lub upadłych dziewcząt z mieszczańskich czy szlacheckich rodzin, które familie wstydliwie starały się odizolować w klasztorze, bądź nawet — niemowlętami urodzonymi przez mniszki, którym nie udało się dochować ślubu czystości.

Przedostatnia część pracy: „Cykle i zakłócenia” (s. 245–284) składa się z dwóch, nie bardzo przystających fragmentów. Pierwszy z nich jest próbą ukazania życia codziennego polskich zakonnice przez pryzmat dziennych, tygodniowych i rocznych powtarzalnych zajęć i sytuacji. Omówiono w nim m.in. czas codziennej modlitwy, pracy, rekreacji i odpoczynku, cotygodniowe msze i praktyki religijne oraz najważniejsze święta roku liturgicznego. Autorka starała się przy tym wskazać na pewne ogólniejsze prawidłowości i wyeksponować różnice występujące pomiędzy konwentami.

Z kolei fragment drugi zawiera rozważania na temat rozmaitych nieszczęść, jakie spotykały przedstawicielki badanej zbiorowości. Mowa tu zatem o indywidualnych schorzeniach i epidemiach chorób zakaźnych, o niszczących często klasztorne zabudowania pożarach, o powodziach, huraganach oraz wojnach, powodujących (obok zaraz) najpoważniejsze zakłócenia w normalnym życiu zakonnej zbiorowości. Jest to zatem rodzaj kroniki niezwykłych wydarzeń, które z racji swej częstotliwości i powtarzalności w istotny sposób uzupełniają obraz codziennego życia staropolskich mniszek. Szkoda jednak, że M. Borkowska nie spróbowała tu np. zaprezentować pewnej typologii najczęstszych chorób trapiących zakonnice oraz nic właściwie nie napisała na temat schorzeń psychicznych w żeńskich klasztorach. A przecież właśnie w środowiskach zamkniętych, skupiających osoby jednej płci i poddanych wewnętrznym rygorom choroby — takie jak schizofrenia, nerwice czy paranoja — uzewnętrzniają się stosunkowo często. Brak też informacji o jakichkolwiek przypadkach rzekomych zbiorowych opętań. Zupełnym milczeniem pomija również Autorka kwestie ciężkich przestępstw kryminalnych trafiających się w konwentach zakonnych; niektóre z nich, jak np. zamordowanie przez lwowskie brygidki znieawidzonej przeoryszy w 1682 r. stawały się przedmiotem głośniejszych procesów sądowych<sup>11</sup>.

Omawiając zarazy M. Borkowska słusznie wskazała na ich destrukcyjny wpływ na organizację klasztornej gospodarki i społeczności. Za mało jednak miejsca poświęciła tu omówieniu zaleceń przeciwmorowych (dotyczących również izolowanych klasztorów), śmiertelności wśród pozostających czy masowo emigrujących z miasta zakonnic, indywidualnej profilaktyki i higieny itp. Z kolei przy analizie następstw wojennych kataklizmów (s. 283 nn.) przydałoby się nieco przykładów ilustrujących stosunek wkraczających do Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich, szwedzkich czy Kozałów do sióstr zakonnych, zarówno w momencie walk, jak również w czasie długotrwałych okupacji.

Studium zamyka część szósta zatytułowana „Muzy klasztorne” (s. 285–328), w której badaczka charakteryzuje różne aspekty życia kulturalnego mniszek. Ciekawie pisze tu ona m.in. o zakonnej muzyce i nieprzeciętnych uzdolnieniach muzycznych wielu klasztornych śpiewaczek i kompozytorek, o tworzonej przez siostry zakonne literaturze (rozmyślenia, relacje z mistycznych przeżyć), o klasztornych bibliotekach, teatrach i powstających w konwentach historycznych kronikach. Rozdział ten, przybliżający wiele zupełnie nieznanymi aspektów klasztornej kultury umysłowej należy do najbardziej udanych fragmentów rozprawy. Można by go jednak wzbogacić m.in. o próbę określenia stopnia alfabetyzacji sióstr zakonnych (pisali już o tym Andrzej Wyczański i Wacław Urban<sup>12</sup>) czy uwagi na temat rozrywek zakazanych w klasztorach, takich jak taniec, gra w kości i karty itp.

<sup>11</sup> Por. m.in. J. T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*, wyd. M. Piwocki, Lwów 1854, s. 390, 406.

<sup>12</sup> W. Urban, *Sztuka pisanie w województwie krakowskim w XVII i XVIII wieku*, PH 75, 1984, 1, s. 39–82; idem, *Umiejętność pisanie w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, PH 68, 1977, 2, s. 231–257; A. Wyczański, *Oświata a pozycja społeczna w Polsce XVI stulecia. Próba oceny umiejętności pisanie szlachty województwa krakowskiego w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Spółceństwo staropolskie. Studia i szkice*, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1976, s. 27–55.

Brak zakończenia, za które trudno uznać kilkanaście zdań ze stron 329–330, nie ułatwia sformułowania ostatecznych konkluzji co do ogólnej oceny recenzowanej książki. Z racji jednak podjęcia przez Autorkę bardzo złożonej problematyki, ogromu włożonej przez nią pracy i wykorzystania wielu trudno dostępnych lub niedostępnych szerszemu kręgowi badaczy źródeł, niezależnie od spostrzeżonych usterek czy niedociągnięć — ocena ta wypada zdecydowanie pozytywnie. Nie znaczy to, iż podobnej pracy nie można by napisać w sposób, który doprowadziłby do skonstruowania bardziej realistycznego obrazu życia codziennego badanej zbiorowości. Bo właśnie pewien brak obiektywizmu i zbyt idealistyczne przedstawienie klasztornej rzeczywistości oraz pominięcie szeregu dyskusyjnych i kontrowersyjnych komponentów życia zakonnego naszym zdaniem stanowią najpoważniejsze zarzuty, jakie należałoby postawić M. Borkowskiej. Inne zastrzeżenie dotyczy przytaczania jednostkowych, a niekoniecznie przecież reprezentatywnych przykładów, ilustrujących różne szczegółowe zagadnienia.

Na zakończenie słów kilka o aparacie naukowym analizowanej pracy. Składają się nań: starannie dobrane ilustracje i mniej, jak się zdaje, przydatne rysunki, użyteczny słownik pojęć i nazw kościelnych i klasztornych (s. 331–337), pracowicie zestawiona bibliografia (zawierająca niestety szereg usterek — por. m.in. opisy bibliograficzne na s. 343, 345, 353 i 355) oraz solidne przypisy źródłowe. W podobnego typu opracowaniu z pewnością przydałyby się również indeksy: osobowy i geograficzny oraz mapa, ukazująca rozlokowanie i rozwój żeńskich kongregacji zakonnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.